

Na otarcie łez

26 lutego 2014

SLD pracuje nad projektem ustawy przyznającej wsparcie finansowe ubogim osobom, które przed laty straciły pracę wskutek tzw. reform Balcerowicza.

„Z badań przeprowadzonych na nasze zlecenie wynika, że aż 69 proc. respondentów w Polsce negatywnie ocenia tamte reformy. Przez nie zlikwidowano w Polsce około 700 fabryk, a dwa miliony osób zostały pozbawione pracy” – mówił na konferencji prasowej rzecznik postkomunistów Dariusz Joński. W przypadku wielu takich osób dochodzi do zjawiska tzw. dziedziczenia biedy. „Po dwudziestu kilku latach od tych reform chcemy wyrównać ludziom tamte straty” – tłumaczył Joński, cytowany przez PAP.

Świadczenia miałyby trafiać do osób, które straciły pracę w wyniku likwidacji zakładów funkcjonujących w PRL-u, a których obecny dochód na głowę w gospodarstwie domowym nie przekracza 840 zł miesięcznie. „To tyle, ile wynosi najniższa emerytura” – precyzował ekspert SLD ds. ekonomicznych Wojciech Szewko. Przez 3 lata takie osoby otrzymywałyby jedną czwartą najniższej emerytury, czyli około 200 zł. Sojusz postuluje możliwość dziedziczenia świadczeń przez dzieci uprawnionych.

Według wyliczeń SLD maksymalna kwota wydatków z budżetu państwa na ten cel rocznie nie przekroczy 2,8 mld zł. Szewko proponował, by fundusz solidarnościowy był finansowany z wpływów prywatyzacyjnych i z dywidend od państwowych przedsiębiorstw.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)